

Poznałem go po czarnym kapeluszu – Dżem

Poznałem go po czarnym kapeluszu,
Szedł chwiejnie do małego baru
Hej, przyjacielu, zawołałem za nim,
Lecz nie, nie odwrócił się
Poszedłem za nim, przyspieszając kroku
Nie byłem pewien, czy to on?
Ale ten kapelusz, był tak podobny
Do tego, który nosił John
Tam w barze, stoły okalane dymem
Przy jednym usiadł, właśnie on
Hej, przyjacielu, zawołałem doń,
Lecz już wiedziałem, że robię błąd,
Robię błąd
Spytałem, czy nie napiłby się ze mną?
Widział, gdy wziąłem kufle dwa
Słuchaj, pomyliłem cię z moim przyjacielem,
Powiedziałem odwracając twarz
Spojrzał na mnie dziwnym wzrokiem
I odpowiedział chłodno, że;
Jeszcze nikt nie nazwał go przyjacielem
Wstał i odwrócił się,
Odchodząc w stronę drzwi
Zrobiło mi się jakoś głupio,
Poczułem dziwny żal
Hej, przyjacielu, zawołałem za nim,
Lecz nie, nie odwrócił się a a a a a
Ej, przyjacielu, zawołałem za nim,
Lecz nie odwrócił się, nie



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych